

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 12 Marca r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 3 marca..

(z Gazety Senackiej).

Przez Naywyższe Ukazy, wydane do Rządzącego Senatu:

D. 22 lutego. Na zaświadczenie Zwierzchności o służbie odznaczający się sprawującego obowiązki doktora dywizyjnego 8mej dywizyi pieszej, starszego lekarza półku 15go strzelców *Petersa*, sztabs-lekarze półkowi: półków leyb-gwardyi ułanów Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA *Waszkiewicz* i leyb-gwardyi półku strzelców *Kosowicz*; starsi lekarze, sztabs-lekarze, półków: leyb-ki-ryssyerów NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ JEYMOŚCI *Alopeus*, jamhurskiego ułanów *Hesse*, rewelskiego pieszego *Czulicki*, feldmarszałka Xięcia *Wellingtona Szpigelberg*, 19go strzelców *Radkiewicz*; starszy medyk 1go korpusu kadeckiego sztabs-lekarz *Solski*; ordynator szpitalu artyleryjskiego, sztabs-lekarz, *Bohuszewicz*; lekarze młodszy, półku kawaler-gardów sztabs-lekarz *Sylwański*, i 1go karabinierów sztabs-lekarz *Mollicki*; sztabs-lekarze, znajdujący się przy szkole podchorążych i junkrow gwardyi *Hassowski*; półków ułanów: 3go *Zatler*, 4go *Bielajew*, półków pieszych: litewskiego *Szubbe* i wielko-luckiego *Suworn* nayłaskawiej podniesieni do rangi assesorów kolegialnych.

D. 24 lutego. Kijowski gubernator cywilny, rzeczywisty radca stanu, *Kowalew*, przy zupełnym uwolnieniu ze służby, z naymłodszych względów na 35letnią nieskazitelną służbę, otrzymał pensyą dożywotnią, podług ustawy o pensjach z dnia 6 grudnia 1827 roku, po 3000 rubli.

Professorowie CESARSKIEJ akademii medycy-chirurgicznej oddziału moskiewskiego: radca stanu *Reiss* i radca kolegialny *Kir*, na ośniewie ustaw tej akademii, nayłaskawiej mianowani akademikami ze starszeństwem w tytule tym od dnia wy-służenia 10ciu lat w stopniu poprzedzającym, z wypłatą pensy dodatkowej akademikom, za odkryciem się wakansu wedle starszeństwa pomiędzy akademikami.

Radca kolegialny, *Kopyłow*, naczelnik okręgu celnego dubossarskiego przeniesiony na tenże urząd w tamozni Radziwiłłowskiej, a na jego miejsce radca kolegialny *Grabe*, naczelnik okręgu radziwiłłowskiego.

Radca kolegialny, *Łaszkarow*, znajdujący się przy Jenerał-Gubernatorze witebskim, mohilewskim, kałuzkim i smoleńskim do osobnych poleceń, mianowany Vice-gubernatorem mohilewskim.

Naczelnik sybirskiego okręgu celnego radca kolegialny, *Korolenko*, mianowany radcą stanu ze starszeństwem od dnia naznaczenia go do 1go obowiązku, z warunkiem, ażeby na ośniewie ukazu 21 marca 1810 roku, wysłużył w Syberyi nie mniej, jak trzy lata.

D. 25 lutego kijowski wice-gubernator 5tej klasy, *Katerynicz*, w nagrodę odznaczający się służby, mianowany rzeczywistym radcą stanu i naznaczony gubernatorem cywilnym kijowskim.

Przez naywyższy ukaz do kolegium państwa spraw zagranicznych pod dniem 11 lutego, sekretarz poselstwa w Dreźnie i sprawujący interesy przy dworze Sasko-Weymarskim, radca sta-

nu *Struve*, przy zupełnym na własną prośbę dla starości i chorowitości uwolnieniu, z naymłodszych względów na długą i gorliwą służbę, mianowany rzeczywistym radcą stanu z pensyą dożywotnią po 1000 rubli na rok, licząc rubel po 250 censów niderlandzkich.

Przez naywyższy ukaz do Naczelnika Głównego Sztabu J. C. M. pod dniem 12 stycznia, naymłodszy od wydatku na oświecenie, w okręgach osiedlenia wojskowego, uwolnieni zostali mieszkańcy tychże okręgów, z przeniesieniem tego wydatku na artykuły czynszowe.

Przez naywyższy ukaz, objawiony Rządzącemu Senatowi przez Zarządzającego Ministeryum spraw wewnętrznych, dnia 16 lutego, rozciągnięte zostało i na gubernię kijowską prawidło, ażeby połowa assesorów do sądów niższych ziemskich naznaczona była od Korony, podobnie, jak w guberniach od Polski przyłączonych.

Rządzący Senat przez okolny ukaz pod dniem 27 lutego obwieścił, iż w *Tyflisie* ustanowiony został jarmark, pod imieniem *Pokrowskiego*, trwać mający przez miesiąc październik.

Rządzący Senat przez ukaz okolny pod dniem 29 lutego obwieścił, ażeby w wyrokach na zezłanie przestępców do robót ciężkich, nie dokładano wyrazu: *wiecznie*.

Rządzący Senat przy okolnym ukazie pod dniem 20 lutego, rozesłał formę świadectw na majątki, oddawane na ewikcyę Bankowi pożyczkowemu.

(z Ruskiego Inwalida).

Dnia 27 zeszłego miesiąca przybył tu porucznik gwardyi Xiążę *Suworow*, wysłany gońcem od Jenerała-Adjutanta *Paskiewicza* z kluczami twierdzy *Ardebil*, o wzięciu której donieśliśmy już w poprzedzających Numerach (Kur. Lit. N. 19). W nadesłanych teraz doniesieniach potwierdzone są przyjemne wiadomości, umieszczone w ostatnim artykule o działaniach wojska naszego w *Persyi*.

Miasto *Ardebil* zajęte zostało prawie bez oporu przez oddział, znajdujący się pod dowództwem Jenerała-Porucznika Hrabiego *Suchtelewa*. Chociaż synowie *Abbasa-Mirzy*, *Mechmet-Mirza* i *Dżangir-Mirza*, zamknęli się z dwoma tysiącami załogi w twierdzy i okazywali przedsięwzięcie jej bronięcia, ale skuteczne działania dwóch albo trzech rakiet kongrewskich pobudziło ich do kapitulacyi, skutkiem której wojska nasze stały się panami twierdzy ze wszystkimi znajdującymi się w niej zapasami wojennymi, żywnością i 27mią działami. Załoga perska, której pozwolono wyjść z bronią i własnością do każdego należąca, rozsypała się wychodząc z twierdzy; sto ludzi tylko artyllerzystów, wyuczonych na sposób europejski, przyszli do dowodzącego naszymi wojskami i otrzymali od niego karty bezpieczeństwa, na powrót do miejsc swego zamieszkania. Oprócz znacznego zapasu prochu, różnego gatunku kul i innych ładunków wojennych, w *Ardebilu* znaleziono około dwóch tysięcy czterdziu maki i sucharów, oraz drew wielką ilość. Okolice tego miasta podają nowe źródła do utrzymania wojsk naszych, i Jenerał Hrabia *Such-*

telen dla zrobienia w tej rzeczy jak najlepszego porządku, ustanowił rząd tymczasowy ze starszyn okręgu ardebińskiego pod prezydencją półkownika *Sieniawina*, naznaczonego komendantem tej twierdzy.

Tymczasem wznowienie działań wojennych korzystne już wydało odmiany w przedsięwzięciach Dworu Teherańskiego. Generał *Paskiewicz* otrzymał wiadomość, że na rachunek należnego Rossyi pieniężnego wynagrodzenia, przeszły już za linią naszych przedpocztów, znajdujących się w *Mianie*, trzy kurusa czyli 1,500,000 tomanów (24 miliony rubli assignacyjnych na naszą monetę), które mają zostawać w schowaniu u *P. Makdonalda*, posła *Brytanii Wielkiej w Persyi*, dla oddania Naczelnie Dowodzącemu wojskami naszymi przy podpisaniu przezeń traktatu pokoju.

Pozostające summy również wysłane zostały z *Teheranu* i znajdowały się w niedalekiej odległości od *Miany*. Przez cały przeciąg tego czasu postępowania *P. Makdonalda* stały się nowym dowodem osobistej jego prawości charakteru i ścisłej przyjaźni, zachodzącej między Rosyją a *Brytanią-Wielką*: nie przyjmując bezpośredniego uczestnictwa w układach, ustawicznie starał się otworzyć oczy *Persom* na prawdziwe ich pożytki i nie jednokrotnie skłaniał Szacha, do niezwłócnego przyjęcia bez najmniejszego wahania się podanych mu warunków pokoju.

(Journal de St. Petersburg.)

Przez ukaz pod d. 29 lutego, wydany do kanclerza Dworu, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGO MOŚĆ RACZYŁ MIANOWAĆ Damą honorową NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZOWYCH Xiężnę *Lieven*, małżonkę Jenerała piechoty, posła JEGO CESARSKIEJ MOŚCI w Londynie.

— Dowiadujemy się przez listy z *Tryestu* pod 10 (22) lutego, o szczęśliwym przybyciu do tego portu, *P. Ribeaupierre*, ze swoją familią, po długiej i przykrych podróży na odcinanie *Adryatyckiej*, gdzie doznał niezmiernie gwałtownej burzy w ostatnich dniach miesiąca stycznia.

KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 15 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Postanowieniem daty 31 stycznia (12 lutego) r. b. NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL JMC RACZYŁ NAYJAŚNIEJSZY MIANOWAĆ: JPP. Ludwika Hr. *Jel-skiego*, Referendarza Stanu Nadzwyczajnego, i *Józefa Lubowidzkiego*, Sędziego Naywyższej Instancji, Radcami Stanu Nadzwyczajnymi.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL JMC, zatwierdziwszy projekt organizacji Konsystorza Jenerałego wyznań Ewangelickich na całe Królestwo Polskie, raczył nayjaśniej Postanowieniem Swém dnia 14 (26) z. m. mianować Prezesem tegoż Konsystorza JP. *Samuela Linde*, Kommissarza Rządowego przy dotychczasowym Konsystorzu wyznania Ewangelicko-Angsburskiego i *JX. Diehl*, dotychczasowego Prezesa Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego.

Postanowieniami z dnia 14 (26) lutego r. b. NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL JMC, raczył nayjaśniej mianować: JP. *Alexandra Graybnera*, Referendarza Stanu Nadzwyczajnego, Radcę Izby Obrachunkowej, Referendarzem w Radzie Stanu; JP. *Jana Kruszyńskiego*, Sekretarza Jenerałego Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, Referendarzem Stanu Nadzwyczajnym.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL JMC chcąc dać znakomity dowód Królewskiej Swey życzliwości JPanu Karolowi *Lipińskiemu* i uznać świetny talent, którym się odznacza, raczył nayjaśniej Postanowieniem z dnia 14 (26) lutego r. b. mianować go Swym pierwszym skrzypkiem Dworu Królewsko-Polskiego.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 29 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

Birżę Paryżką d. 28 lutego. — Pięć od sta,

103 fr. 95. — Trzy od sta, 69 fr. — Akcje bankowe, 1900 fr. — Pożyczka Królewsko-hispańska, 69½ fr. — Pożyczka Haytańska, 675 fr.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych d. 25 P. *Rallier*, najstarszy wiekiem, odczytał postanowienie Królewskie, mianujące *P. Royer-Collard* prezydentem Izby deputowanych, w ciągu teraźniejszej sessyi. Na témże posiedzeniu, zostali mianowani, dwaj ze czterech wice-prezydentami: PP. *de Cambon* i *Agier*; a na posiedzeniu d. 26 PP. *Berbis* i *Bertin de Vaux*, jeden z właścicieli *Dziennika Rozpraw*. Na témże posiedzeniu, ogłoszono sekretarzami: PP. *de Lur Saluces*, *Vallon*, *Rouillé de Fontaines* i *Dumeillet*.

Na posiedzeniu d. 27, *P. Royer-Collard* został wprowadzony; a *P. Rallier*, najstarszy wiekiem, głos zabrał:

„Stajecie nareszcie, mówił on, u pożądanego tymczasowych prac swoich kresu, a Izba deputowanych jest ustalona. Dozwólcie abym przed ustąpieniem z krzesła prezydenta, oświadczył wam moję żywą i głęboką wdzięczność za pobłażającą dobroć, którąście tak łaskawie ku mnie okazywali, a której tak wielce potrzebowałem. Pozwólcie mi także powinszować sobie tego, czemu Francya cała, chlubiąca się, iż znalazła tyle światła i talentów połączonych w tej Izbie, poklaskuje razem i mądrości jej narad i duchowi zgodności, który się w niej tak często i tak widocznie objawiał. Niech mi wolno będzie, MM. PP. uważać waszą sessyą przysztą, za jutrzejnę dnia pięknego, tego dnia, w którym się ma zjść w oczach Francyi, ów stan rzeczy, do którego od tak dawna wzdychała. Gdyby przywiązanie do praw nie było uczuciem prawie wrodzonym w sercu każdego z deputowanych francuzkich, gdyby nie było, że tak powiem, panującą i charakterystyczną ich cechą, powzięlibyśmy je z zapałem w przykładzie, który nam dał Król, kiedy na posiedzeniu Królewskim powiedział nam, że prawdziwą podporą tronów jest, po opiece Boskiej, dopełnianie praw. Ach! Mości Panowie, Monarcha tak wyznający miłość ku prawom, może aż nadto bydz pewnym miłości ludów. Król nam daje nowy dowód nader nderzający swojej życzliwości, wzywając was, do zaszczytu zostawania pod prezydencją kollegi, który jest kochanym od wszystkich, który otrzymał wielką liczbę kresek, a który też w wysokim stopniu posiada wszystkie przymioty, mogące uczynić go zdolnym do pełnienia chwałebnie swoich wysokich i zaszczytnych obowiązków. Za szczęśliwego się poczytuję, że jemu ustąpić winienem krzesła, do którego zajęcia natychmiast go zapraszam. Niech mi wolno jeszcze będzie podziękować czterem moim deputowanym, którzy się ze mną przykładali do utworzenia bióra tymczasowego, za ich gorliwość i życzliwość, z jaką mi zawsze pomagali.”

P. Royer-Collard wstępuje do krzesła, ścisną rękę schodzącego z tamtąd *P. Rallier*, i tak przemawia:

„Mości Panowie, wezwanemu waszemi głosami i wyborem J. K. M. na miejsce, które dopiero zająłem, gdyby mi wolno było wejść w siebie samego, przeświadczenie się o mojej nieudolności, kazałoby mi zaniechać bez wahania się obowiązków tak trudnych; możeby mię nawet nie przełamany sposób całego mojego życia od nich odwrócił. Żałowałbym swobody owych ław, na których przez tak długi czas zasiadałem; owej trybuny, z której niekiedy przemawiałem w interesach wielkiej wagi; lecz mam przed sobą wielkie powinności, do których mię wdzięczność przywiązuje; poświęcam się im, i będę się starał wedle sił moich wypełnić włożony na mnie obowiązek. Zajmuję go przynajmniej z żywem uczuciem sprawiedliwości, jedynej pojednawczyj opinii i różnych interesów. Będzie to mojem prawem do waszego zaufania; potrzebuję go, Mości Panowie, i będę usiłował na to zaufanie zasłużyć.”

„Mości Panowie, dalej mówił prezydent, izba jest ustalona; uczyni się o tém doniesienie, stosownie do rozporządzenia, Królowi i Izbie Parów

przez poselstwo. Mam honor proponować WWPP. wotowanie na podziękowanie P. *Rallier*, najstarszemu wiekiem i bióru tymczasowemu.

— Codzień wychodzą z Tulonu statki wojenne, dla zwiększenia naszej stacyi na morzach Lewantu. Wkrótce po wysięciu okrętu *Provence*, który ma podobno zastąpić *Trident*, na którym znajduje się teraz P. *de Rigny*, wiele fregat rozwinięto żagle, udając się na toż przeznaczenie. Fregatom tym towarzyszą statki pomniejszych. W Tulonie słysząc, że *Scypion* wkrótce na Archipelag powróci.

— Depesze telegraficzne, adresowane daty zawczorajszy do ministra marynarki, przez prefekta morskiego w Tulonie, donoszą: „Bryg *Lancier*, który wiozł P. *Drovetti*, generałnego konsula francuzkiego w Egipcie, przybył do Alexandryi d. 6 stycznia, odpłynął z niej d. 17, i zawinął do Tulonu 25 lutego. Basza okazał najwyższe ukontentowanie z przybycia P. *Drovetti*; zawsze on jest uczuć jeduakich względem Francyi.”

— Ostatnie trzęsienie ziemi, które się dało uczuć na wyspach Antyllskich i pobrażeniu statem, dało powód do ważnego postrzeżenia. Okręt *Martiniquois* z Nantes, znajdował się w dniu trzęsienia, o sto mil na zachód Martyniki, w okolicach, gdzie na kartach oznaczone są wielkie mielizny. Oficerowie i podróżni mieli siadać do stołu, kiedy gwałtowne uczuli uderzenie; sądząc, że okręt się uderzył, wszyscy wybiegli na pokład; zatrzymano statek w biegu, lecz wkrótce dalej popłynął. Na *Pointe-à-Pitre*, w przystani s. Piotra i w przystani *Fort-Royal*, wiele statków doświadczyło tegoż uderzenia. Zapewniają nawet, że potem powstała na powierzchni morza fala, podobna do owych, które się postrzegają w czasie wzbierania morza.

ANGLIA.

Londyn dnia 26 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

Papiery publiczne. — Konsolidy 83½, 84; Meksykańskie, 34.

— Gazeta *Goniec*, ogłaszając Hatti-szerif z d. 20 grudnia, o którym wiedzą już nasi czytelnicy, przydaje uwagi następujące:

Kwestya przestaje być odtąd wątpliwą, a publiczność od kilku dni była przygotowaną do tego wypadku. We środę, donieśliśmy o zmianie zasłęży w polityce Porty; w piątek powiedzieliśmy, że kwestya pokoju lub wojny na niej polega; w sobotę, wynurzyliśmy zdanie, powzięte z doniesień poprzedzających, iż mała pozostać nadzieja zachowania pokoju. Dzisiaj, ogłaszamy w całości manifest Porty.

Nie nie masz wątpliwego, ani umiarkowanego, w tym dokumencie; niczego już nie zostawia on dla handlarzy; przemawia językiem, który nie może być niezrozumiałym; tchnie podeyrzliwością i wypowiada wojnę Mocarstwu sprzymierzonym.

Rossya, jak się należało spodziewać, jest Mocarstwem najostrzeżym tam traktowanym. Manifest powstaje na stateczny systemat Rossyi w wypowiedzaniu wojny pod najmniejszym pozorem. Anglia i Francya uległy jej wpływowi. Bitwa Nawaryńska uważana jest za wypowiedzenie wojny; mówi on o tym wypadku następnie: (Tu położono wyjątek z manifestu.)

Co się tycze domagania się niepodległości Grecyi, manifest oświadcza, że względy religijne, polityczne, administracyjne i narodowe, czynią te propozycje cale nie do przyjęcia.

Porta wyznaje, że się chwyciła cierpliwości dla korzystania z czasu, nakoniec wzywa wszystkich prawdziwych muzułmanów do łączenia się, jakby w jednego człowieka.

Ze Turcyja znajduje w tém jakąś chlubę, iż nas oszukała, pozwalamy; nędzno tryumf, którego niewątpliwie będzie żałowała teraz, kiedy wezwawa do broni.

Cel nasz i powody jasno były określone; wyzwolenie narodu, oswobodzenie ludu niewolniczego. Nie nowa to praca dla tego kraju, lecz tylko sce-

na tryumfu naszego, teatr naszej chwały, uległy zmianie.

Niech nie rozumieją, abyśmy się cieszyli, że nam wojnę wydano; wynika ona, chociażśmy się jej nie spodziewali, ani też pragnęli. Nie dozwolono nam możliwości zostawiania w pokoju; nie do nas należało stanowić w tej rzeczy.

Po przeświadczeniu się, żeśmy nie wyzywali do wojny, pozostaje sumienne przekonanie, że przedmiot za który walczyliśmy, nie był połączony z powodami ambicji; nie mieliśmy w zamiarze żadnego powiększenia; nie myśleliśmy ani stanowić granicy, ani kwestyi handlu, lecz mamy przywrócić wolność i szczęście milionom ludzi, którzy ich są pozbawieni od wieków.”

— Następna anegdota, znajduje się w dzienniku podróży, którą zmarły major *Lambton*, odbywał do Myzory w r. 1804 i 1805.

„Rajah krainy *Courg* (której stolicą jest Murakerra) został jeńcem Typpo Sayba; lecz za nadejściem wojska z Bombay, potrafił uciec i natychmiast rozpocząć kroki nieprzyjacielskie, w celu odzyskania swoich posiadłości. Zamiarem jego było przeciąć wszelki związek z twierdzą Murakerra, i zmusić ją głodem do poddania się. Już prawie był tego dopiął, kiedy nadszedł konwoj od Typpo Sayba z zasiłkiem dla twierdzy: Rajah dowiedziawszy się, że liczną eskortą towarzyszącą tym posiłkom, dowodzi Sirdar, który mu pomógł umknąć, a wiedząc że dobroczyńca jego życiem odpowiada za wykonanie danych mu rozkazów, tak był szlachetnym, iż dozwolił spokojnie przejść konwojowi; ten postępek wspomniały wkrótce został nagrodzony, bo w kilka potem tygodni twierdza kapitulowała.

PRUSSY.

Berlin dnia 5 marca.

P. *Brook Taylor* miał honor złożyć dzisiaj J. K. M. swoje listy wierzytelne, jako nadzwyczajny Poseł i pełnomocny minister Króla Jmci angielskiego przy naszym dworze. (J. d. S. P.)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 12 marca.

(z Gazety Lwowskiej.)

N. Pan raczył najłaskawiej c. k. Kommissarzowi Cyркуłowemu Kazmierzowi Hrabu Lanckorońskiemu nadać godność Podkomorzego.

— Dnia 24 —

(z Gazety Warszawskiej.)

Pan *Canitz* wyjechał stąd do *Stambułu*. Jest rzeczą godną uwagi, iż wysłany z *Petersburga* udał się na *Berlin*. Wyjazd jego stąd poprzedziła narada między Xiążęciem *Metternich* i Panem *Bilow*, Posłem Pruskim przy Dworze naszym. Pogłoska iż wiezie *Ultimatum* Pruskie do *Stambułu*, nabiera coraz większej wiary.

Lwów dnia 12 marca.

(z Gazety Lwowskiej.)

JO. Xiążę Filip Hesco-Homburski Feldmarszałek Leytnant, naczelnie dowodzący w Galicyi przybył do tej stolicy w dniu 9 b. m. wieczorem.

WŁOCHY.

Rzym dnia 22 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słysząc, iż Kommissya śledcza w *Rawennie* ukończyła już prace swoje, i wróci do tutejszej stolicy. Zdaje się nie podpadać wątpliwości, iż nie odkryto ani sprawców popełnionych tam dawniej zabójstw, ani napastników kardynała *Rivarola*; gdyż w przeciwnym razie nie o mieszkabym rząd ogłosić tego publiczności. Musiano jednak wysledzić inne zbrodnicze intryki, co okazuje się z mnóstwa wydanych wyroków kryminalnych, których ma być blisko 80, i które (jak słysząc) skazano 8 osób na śmierć, a innych po większej części na galery.

A M E R Y K A.
Mezyk dnia 27 grudnia.
(Journal de St. Petersbourg.)

Ogłoszenie prawa względem wygnania Hiszpanów, żadney nie wznieć się zamieszki w tej stolicy; ale stan interesów jest więcej zatrważającym na prowincjach, a generał *Rincon* otrzymał rozkaz wyruszenia w 5000 ludzi do Oaxaco. — Doniesienia z okręgów kopalnianych, są dosyć pomysłne. Nowa taryfa została wprowadzoną d. 23 b. m.

Vera Cruz dnia 30 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Zagraniczni handlarze, osiedli w tym mieście, podali d. 21 do jeneralnego kommissarza petycję, w której oświadczają, że skutkiem wygnania Hiszpanów, którym największą część swoich towarów byli przedali, a ci im teraz zwrócili, nie są w stanie ich opłacić; nie mając pieniędzy, proponują rządowi, aby wziął towary, w najniższej, ile bydy może, cenie.

— Prawodawstwo Stanów Zjednoczonych wprowadziło bil, mianujący zabójstwem odebranie komu życia w pojedynku; że wyzywanie jest występkiem, ciągnącym za sobą 14letni areszt w więzieniu stanu; sekundanci, przytomni i chirurgo wie będą karani opłatą 1000 dollarów, utracą swoje prawa cywilne i dadzą kaucyą za swoje dobre postępowanie.

Bil znoszący więzienie za długi, w razie kiedy rząd jest wierzycielem, przyjęty został przez senat Stanów Zjednoczonych d. 18 stycznia, większością 25 głosów przeciwko 16. Zasada tego bilu jest taką, iż każdy człowiek dobrotliwy pochwalić go powinien. Nie było jeszcze pewną w Waszyngtonie, czy druga izba go przyymie.

H I S Z P A N I A.
Madryt d. 18 lutego

(z Gazety Warszawskiej).

Sąd zwany *mil i quinientas* (*) zajmuje się sprawą przeciw Margrabiemu *Marco del Pont*. Król Jmć kazał sobie zdać rapport o niej. Odwołano z urzędu 37 intendentów i innych urzędników skarbowych wpłatanych do tej sprawy.

Korregider w *Segowii* zakazał zbierać się na ulicy więcej nad 3 osoby, a dawniejszym ochotnikom narodowym zabronił nosić długich włosów.

P O R T U G A L I A.
Lizbona d. 13 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Infant *Don Miguel* zaciągnął w Londynie pożyczkę 5 milionów franków, i zabezpieczył ją na dochodach zwanych *casado Infantano*, to jest dóbr, które podług prawa z roku 1789 zostają pod osobnym jego zarządem.

Wczoraj Izba Parów zaczęła się trudnić sprawą przeciw 4 oskarżonym członkom swoim. Z 16 powołanych świadków wysłuchano 8; lecz zeznania ich były powiększey części mniej stanowcze.

T U R C Y A.
Stambuł d. 5 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Porta zaniechała prześladowania ormian katolików, i (jak słyhać) nagania postępowanie Patriarchy. Rozchodzi się oraz pogłoska; że Internuncyusz Austriacki choruje, i prosił Dworu swego o pozwolenie do wyjazdu na czas niejaki, co

(*) Nazwisko to stąd pochodzi, iż dawniej, gdy kto chciał do tego Sądu apelować, musiał pierwzey złożyć 1500 doblów (talarów) Kastylijskich.

też otrzymał. W niebytności jego, Pan *Huszar* trudnić się będzie tymczasowie interesami poselstwa.

Od granic tureckich 22 lutego.
(z tejże gazety.)

List z *Tryestu* donosi, iż Hrabia *Capodistrias* zwołał na dzień 1 kwietnia znakomitszych Greków do *Eginy*, i objął już ster rządu.

W *Bukarescie* obawiano się, aby stojący w bliskości oddział jazdy Tureckiej nie wpadł do miasta, i nie uprowadził mieszkańców. Władze miejscowe pozwoliły mieszkańcom przenieść do ziemi Siedmiogrodzkiej kosztowniejsze rzeczy, ale im samym zabroniono wynosić się z kraju. W ostatnich dniach lutego, odbywały się codziennie wieczorem w *Bukarescie* narady, koleyno u *Hospodara* i *Arcey-Biskupa*. Bojarowie gotowi są co chwila ratować się ucieczką, w razie potrzeby. Powiększa trwogę to, iż mieszkańcy są pozbawieni broni, którą im Turcy za pierwszém wkroczeniem zabrali, i na powrót nie oddali. Mieszkańcy po drugiej stronie *Dunaju* są jeszcze w większym strachu; jakoż od niejakiego czasu przybywają ztamtąd rodziny Greckie do *Bukarestu*. Przybyły z niemi kobiety poubrane były po męzku; albowiem w Turcyi niewolno jest podróżować osobom płci żeńskiej. Uciemnienie Tureckich Agentów zniszczyło mieszkańców; nędza doszła do najwyższego stopnia; widać tylko żebraków, a wsi i miasteczka są opuszczone i zburzone.

List z *Korfu* pod d. 2 lutego wyraża: „Od dwóch tygodni panuje wielka niespokojność w południowym Epirze, i Seraskier *Reszyd* Basza zajmuje ciągle wschodnią Grecyą. *Veli Bey* zaniechał pochodu swego przeciw Jenerałowi *Church* i wrócił do *Prewazy*; lęka się spisku, przez który Grecy mogliby się stać panami tej twierdzy, będącey przedmurzem Epiru. Liweranci Tureccy chcieli zabierać zboże w *Chamuria*; że zaś znaczna część równin tej żyłney prowincyi należy do znakomitych rodzin Albańskich, przeto mieszkańcy otrzymali od swoich naczelników rozkaz, aby się siłą odparli. Ludzie ci są, po Suliotach najwaleczniejszymi w Epirze. Zaczęła się więc walka między pełnomocnikami rządu i mieszkańcami; wchodzą do niej pokolenia Albańskie, i tym sposobem cały południowy Epir jest pod bronią.”

— Dnia 23 —

Listy z *Korfu* donoszą o przybyciu tam Hrabiego *Guilleminot*. Zdaje się, iż nie długo tam zabawi. Słyhać, iż Pan *Ribeaupierre* uda się z *Tryestu* łodem do *Ankony*, a ztamtąd wróci do *Korfu*. Pan *Stratford Canning* miał w *Ankonie* zastać listy, które skłoniły go do udania się do Londynu. Mówią, iż Lord *Stratford* będzie następcą jego na urząd Posła. Pułkownik *Fabvier* zaniechał obłożenia warowni na wyspie *Scio*, i przy pomocy wice-Admirała *de Rigny* zawarł umowę, która dozwoliła mu wolnego oddalenia się. Hrabia *Capodistrias* przybywszy do *Eginy*, miał, jako Prezydent, wydać rozkaz stracenia kilku ludzi, przekonanych o popełnianie rozbojów na morzu. W *Korfu* dziwią się bardzo, iż Lord *Cochrane* popłynął do Anglii.

Według doniesień kapitanów okrętów kupieckich, statki Jońskie zawijają często z żywnością do *Nawarynu*, i nie doznają przeszkody w żegludze, ani przed portem, ani też przy brzegu *Morei*. W porcie *Nawaryńskim* znajduje się 5 lub 6 brygów i galiot Tureckich. *Ibrahim* Basza jest z wojskiem swoim w *Modonie*.

Kurs wileński na asygnaty od dnia 9 marca r. sr. 3 r. 79 k., czer. zł. nowy 11 r. 60 k., imperyal 37 r. k. 90.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 12 Marca r. s. 1828 roku.

PROSPEKT na dzieło pod tytułem: Środki Polepszenia Pszczelnictwa i Sposoby hodowania Pszczół w prowincjach polskich, podług teraźniejszych zasad, gruntujących się na rzeczywistych doświadczeniach.

Krainy Polskie tyle są sprzyjające pszczelnictwu, że dobrze urządzone i starannie pielęgnowane pasieki, nie tylko mogą rocznie przynieść sto od sta procentu, ale w dalszych latach, większy jeszcze dochód zapewniają. O tej prawdzie, tak rodacy, oddający się temu rodzajowi przemysłu, jako i zagraniczni, dostatecznie są przekonani. Autor dzieła, jakie niniejszy prospekt obejmuje, polubiwszy oddawna ten rodzaj gospodarstwa, i poświęcając mu się wyłącznie, już to ucząc się praktyki pszczelney w akademii lwowskiej, już to sam przez lat kilkanaście, w kilku prowincjach kraju naszego, nie bez pożytku chodząc około hodowania pszczół, miał sposobność poznania gruntownie pomienionej gałęzi gospodarstwa i przekonania się o wielkości dochodu, jaki dobrze urządzona zapewnia.

Gdy zaś w łoczystej literaturze nie znalazłem dzieła o pszczelnictwie, któreby odpowiadało ważności tej nauki, oraz stopniowi udoskonalenia, do jakiego doszła u zagranicznych światłych narodów, chcąc uczynić rodakom moim przysługę, a przynajmniej zwrócić ich uwagę na tę tak zyskową u nas część gospodarstwa, która od ojców naszych tak troskliwie i umiejętnie była pielęgnowana, ośmielałem się dzieło powyższe wymienionego tytułu, będące owocem moich prac i doświadczeń, podać, dla ich użytku, do druku.

Przekonawszy się, że jedną z najważniejszych przyczyn, jakie temu niewyczerpanemu źródłu bogactwa krajowego są na przeszkodzie, jest niedoskonałość ulów, powszechnie dziś używanych, zastanawiałem się, czylibym w tej rzeczy nie mógł sobie i drugim przynieść użytecznego ulepszenia. A gdy doświadczenia uczynione wskazały oczywiste korzyści z używanego przemennie oddawna ula, odważyłem się to nie wielkie odkrycie, które raczej jest ulepszeniem od kilku wieków u nas znanego *bezdenka*, podać pod sąd uczonych i publiczności. Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk, na posiedzeniu publicznym w dniu 4 grudnia r. 1827, przez jednego ze swych Szanownych Członków, ogłosiło o moim ulu szczegółową wiadomość, i uznało go pożytecznym. Dokładny wykład jego budowy, tudzież uwagi i objaśnienia, dotyczące się jego użycia, znajdą czytelnicy w samém dziele.

Dzieło o środkach do polepszenia pszczelnictwa krajowego i sposobach hodowania pszczół, za zebraniem dostatecznej prenumeraty, wyjdzie w dwóch tomach in 8vo na dobrym papierze, i składać się będzie z 30 przeszło arkuszy. Załączono oraz zostaną ryciny, wyobrażające plan założenia pasieki, pszczelni, stebnika, ula przez autora ulepszanego, obok ulów u nas używanych, i t. p.; nadto przydane będą tablice rozchodów i przychodów pasiecznych.

Prenumerata opłaca się w stołecznym mieście Warszawie zł. pol. 15, za granicą zaś zł. pol. 17, z przyczyny kosztów przesłania. Dzieło zacznie się za miesiąc trzy drukować. Każdy prenumerator po wyśściu, odbierze je u właściwego kolektora. Prenumerować można w księgarniach: PP. Glücksberga, Brzeziny, Szteblera, w sklepie Ciechanowskiego, na pocztamtach w Królestwie Polskim i u miłośników pasiek tak w Królestwie, jako i za granicą; w Wilnie: u Glücksberga i Zawadzkiego; we Lwowie, u P. Pfaffa; w Tarnopolu zatrudni się prenumeratą P. Józef Perl, założyciel tamtejszej szkoły dla młodzieży mojżeszowego wyznania, członek literackiego towarzystwa w Berlinie, i t. d.

Dzieło, o którym namieniono było już w roku 1818, ukończone, jak to się widzieć daje z wyjątku: o karmieniu pszczół i ratowaniu chorych, który

za sprawą znawców kilkakrotnie był na różnych miejscach drukowany. Łaskawe przyjęcie tak małej pracy, było dla mnie zachęceniem, do podwojenia usiłowań w polepszeniu odkryć i postrzeżeń w tej mierze; pochlebiać więc sobie, że Szanowni Rodacy zechcą dopomóc do wydania na widok publiczny pracy, mającej na celu dobro kraju i prywatny i ich samych użytek. Dla właścicieli majątności, kommissarzy dóbr, ekonomów, pisarzy pasiek i nadleśnych, może być tego rodzaju wiadomość wielce przydatną. By zaś podać lepsze o niej wyobrażenie, załączam spis ważniejszych materii, o jakich w dziele będzie mowa.

TOM PIERWSZY. Środki służące do urządzenia Pszczelnictwa krajowego.

Wstęp. — Wiadomość historyczna o stanie pszczelnictwa w Polsce dawnych wieków i za dni naszych; o celniejszych pisarzach w tej materii, z przytoczeniem zdania w krótkości o ich pracy, i t. d.

Pasieki dobrze urządzone czynią w naszym kraju sto rocznego procentu, od sta kapitału w nie włożonego; procent pomieniony z każdym następnym rokiem, coraz więcej wzrasta. Wielkość procentu jest dowodem, że ziemia polskie szczególnie sprzyja pszczelnictwu. Tak zwane u nas pszczoły borówki przewyższają nadzieję gospodarza i zadziwiają badacza tego owadu. Liczne znajdujemy dowody, że pszczelnictwo w Polsce przed dwoma wiekami kwitnęło. Przyczyny upadku pasiek w krajach polskich. O liczbie pni pszczół, jaka się dziś na ziemi naszej znajduje, a jakaby się z korzyścią hodować mogła. Pomnożone pasieki do pewnej liczby nie staną się przeszkodą do wzrostu rolnictwa i połączonych z niem gałęzi, ale i owszem je wesprą. Dochody w prowincjach polskich z teraźniejszych pasiek, i zaprowadzić się nadal mogących. Z konsumpcji u nas wosku i miodu rocznej, wnosić można o znacznie większy w ludnych zagranicznych krajach. Zasady, na których się gruntują dowody, że zyski z udoskonalonego pszczelnictwa na przyszłość nie mogą nas zawieść. O czasie i miejscach służących do sprzedaży produktów pszczelnych z największym zyskiem. Powody zmuszające nas do zaprowadzenia pasiek gromadzkich, czyli wspólnych włościańskich i mieszczańskich. Zwyczaj pobierania dziesiętego pnia pszczół, daniny, lub opłaty pieniężnej z pasiek mieszczańskich, włościańskich, i t. p., jest tamą do wzrostu tej gospodarki; o sposobach zaradzenia temu, bez krzywdy stron. Rząd krajowy łatwo może podnieść tak zyskową gałąź gospodarstwa. O instytucie pszczelnictwa przystępniejszych w kraju szkołach. Dozorcy pasiek, tudzież pasiecznicy i bartnicy, mają być w sztuce hodowania pszczół ćwiczeni; daley, o ich wiadomościach i powinnościach, a nakoniec o moralnych i fizycznych tychże przymiotach. Wpływ bartnictwa na pszczelnictwo domowe i leśnictwo. Tak dla dobra kraju, jako i prywatnego, powinni właściciele dóbr ziemskich starać się o polepszenie pasiek włościańskich, i t. p. Miód pity, tudzież wiśniak, malinnik i dereniak; uważane pod względem napoju krajowego, mogą w znacznej części zastąpić użycie wina. Cechy i sposoby służące do przekonania się o większej, lub mniejszej dobroci położenia dla pszczelnictwa. Sposoby, za pomocą których możemy wysledzić nayedogodniejsze miejsca na umieszczenie pszczół. Gdzie niebezpiecznie umieszczać pasieki? O różnicy zachodzącej między pasieką, pszczelnikiem, pszczelnią, i t. p. Urządzenie miejsca dla umieszczenia pszczół na krótki czas, czyli o pasiece w ścisłym znaczeniu. Na jakim tylko miejscu wypada budować pszczelnię i o planach na nią. Stołki, lub kładzie, czyli legary na ustawianie uli w pasiece i pszczelniku. Nakrywy na ule pod gołem niebem zostające; o matach na wszelkie ule, i o potrzebie tychże. O potrzebie obwiązek na ule, w czasie przewożenia lub przenoszenia rojów pszczelnych z jednego miejsca na dru-

gie, tudzież o ich przyrządzeniu. O potrzebie przenoszenia, lub przewożenia pszczół domowych na korzystne miejsca, i o sposobach ułatwiających taką czynność. Środki służące, do zapobieżenia kradzieży miodu i wosku z uli. Widoczne korzyści, z ustawiania uli wyłotem, czyli oczkiem, na północ, i t. d. **TOM DRUGI. O hodowaniu pszczół w prowincjach polskich, podług najnowszych odkryć i ulepszeń.**

Autor do czytelnika. Skuteczne środki do zabezpieczenia się od ukąszenia pszczelnego. Tajemnica nauczania się w krótkim czasie sztuki pielegnowania pszczół. Historia przyrodzona pszczół jest nie tylko potrzebna, ale i bardzo ciekawa. O nowo wydoskonalonym ulu, jego budowie, użyciu, tudzież o przerabianiu teraz powszechnie u nas używanych, na wzór pierwszego; o barci, i t. p. Bartnictwo powinno być winny sposób urządzone; środki do tego służące. Znaki sieroctwa roju pszczelnego, złe stąd pochodzące, sposoby zaradzenia stratom. Łączenie rojów z rojami umiejętnie uskutecznione, wielce jest korzystne; o nauce do tego nieodbitie potrzebnej. Napady pszczół na pszczoły, wielkie spustoszenia zrządzają: środki do zapobieżenia stąd upadkowi pasiek, i t. d. Choroba *zgnilec* zwana, o jej naturze, stratach stąd wypływających i o środkach do ustrzeżenia się od tego złego, i t. p. O nieprzyjaciolach pszczół, tudzież środkach do zabezpieczenia się od nich. Rady dla kupujących i sprzedających pomieniony owad, czyli pasiekę. O zasilaniu, czyli karmieniu pszczół. Przepisy w czasie rojenia się pszczół. Prawidła, podług których trzeba podbierać pasiekę, o właściwym do tego czasie. Urządzanie wosku i miodu, podług nowych sposobów. O przyrządzeniu w domu miodu, pitego lipcu, lub ordynaryjnego, tudzież wiśniaku, maliniaku, derenia-ku, a niemniej syropu miodowego, mogącego w wielu potrzebach cukier zastąpić. Blich wosku przynosi wielki procent; tudzież o sposobie robienia w domu bez zaprowadzenia formalnego blichu, świec jarzących. O budynku na zimowanie pszczół stepowych, czyli jarych, stebnikiem zwanym, i t. p. Kalendarz dla utrzymujących dobroczynny ten owad. Zakończenie dzieła o pszczelnictwie krajowem i hodowaniu pszczół tak ozimych, jako i jarych, w prowincjach polskich.

Rządca pszczelnictwa w dobrach J.O. Xięcia Jmci Adama Czartoryskiego

Mikołaj Witwicki.

Wolno drukować 8 marca 1828 r. A. Powstański Prez. Kom. Cen. Wil. Rad. Kol. i Kawaler.

1 Za rozmaite należności skarbowe, znajdujące się pod zawiadywaniem Opieki Szlacheckiej Powiatu Wileńskiego domy w Mieście Wilnie położone, a mianowicie: Starościny Zabłockiej, Regenta Nowickiego, Radcy Stann Reszki, mieszkanie w domu Zienkowiczów, Zafatego, Sędziego Byczkowskiego i dalsze, oraz dworki na przedmieściu Regenta Sakowicza i Porucznika Wiszniewskiego, będą się oddawać w arędę roczną z publicznej licytacji w sali Sądu Ziem. Wileń. na sessjach pobiednich w dniach 14m, 15m i ostatecznym 16m idącego mca marca; życzący więc wziąć one w arędę, raczą w oznaczonych terminach na sessjach Opieki jawić się, gdzie i o warunkach przedugodnych w każdym czasie, jak równie i w Kancelaryi Opieki dostateczne wyjaśnienie powziąć będą mogli. Roku 1828 marca 6 dnia.

(W protokule podpisano) Prezydent w Opiece, Marszałek Ptu Wileń. i Kawaler Stanisław Jasieński.

Za zgodność Siemaszko Sekretarz.

1 Skutkiem postanowienia Sądu Ziem. Ptu Wileń. w sprawie konkursowej kredytorów

WW. Piaseckich następo, w tymże Sądzie będzie się wyprzedawać z publicznej licytacji dom tychże Piaseckich w mieście Wilnie pod N. 111 położony; życzący nabyć wiecześnie takowy dom zechcą jawić się w pomienionym Sądzie Ziem. w dniach 30 terażn. mca marca, 5 i ostatecznym dla przetargu 20 mca apryla idącego roku, przed doysciem takowej licytacji urzędowa ocena domu, inwentarya i warunki przedlicytacyjne ambientom w tymże Sądzie okazanemi zostaną. Działo się na sessyi Sądowej roku 1828 mca marca 9 dnia.

Sędzia Prezydent Stanisław Drzewicki.

Sędzia Ziem. Wileń. Alojzy Malecki.

Sędzia Jan Pisanka.

1 Sąd Taxatorsko Exdywizorski przez remisę Sądu Głównego Mińskiego drugiego Departamentu, na rozdział funduszków JW. Melchiora Wańkowieza b. Prezydenta Sądu Głównego Mińskiego drugiego Departamentu, dla dopełnienia satysfakcyi za dopominki jego kredytorów przeznaczony, w terminie przez tę remisę zakreślonym do majątności Kalużyc przybyły, spełniając przepisane dla siebie reguły, inwentaryą, administracyą, komportacyą, z obowiązkiem złożenia oney w dniu pierwszym maja roku bieżącego do kancelaryi Ziemskiej Mińskiej z persystencyą sześciomiesięczną dla wzajemnej stron komunikacyi za rewersami naznaczył, po rozwiązaniu sprzeczek przez strony wniesionych, powtórny zjazd, dla oczywistego rozsądzenia na dzień pierwszy septembra roku bieżącego zadeklował. Na jakowy termin alty JWW. i WW. Kredytorowie i pretensorowie przez opóźnienie się w przybyciu, massy kredalnej nie obarczając koniecznie i nieodmienne do majątności Kalużyc w powiecie Ihumenskim w gubernii Mińskiej położonej, ze wszelką gotowością, jak do oddania całkowitey rzeczy do namowy, przed tymże Sądem Exdywizorskim stawali, i pełne w swych stosunkach dawali pojaśnienie, sub amissione rei, obowiązując.

Wiktor Oziembłowski Ziem. Ihumen. Pisarz Exdywizor.

Konstanty Zubowski Podsedek Ziem. Mozyr.

Ignacy Sienkiewicz Exdywizor.

1 Oświadczenie imieniem Lucyi z Zambrzyckich Matki Tadeusza Józefa Michała synów Sieleckich Tomkowiczów czyni się w rzeczy następnej: Jan Sielecki Tomkowicz wziął w spadku po oycu swoim Stefanie i braciach jego Trojanie, i Filonie Tomkowiczach, majątki leżące zwane Sielec Łoboza z folwarkami Okulicze, Zajelnik, Kuziewicz, Słowohoszcze, Busławicze z dalszemi attynencyami i wioskami, dopiero w Gubernii Mińskiej leżącemi w powiecie Borysowskim, a uprzednio w Województwach Mińskim i Wileńskim, gdy powiat Oszmiański do ostatniej należał. Po Janie Sieleckim Tomkowiczu powyższe dobra spadły kolejną na jego synów Michała, któren one swojemu potomstwu małoletniemu, spłodzenemu z żoną Heleną z Inczyków Andrzejowi i Józefowi oycowi oświadczających się zostawił, a gdy Andrzej zrzekł się na brata Józefa swojego stopnia, został sam jeden Józef Mieczny Orszański successorem tych dóbr; lecz gdy powyższe dobra jedne przez Jana

jeszcze i Michała Sieleckich Tomkowiczow, drugie przez opiekuna nieletnich dzieci Michała zostały zawiedzione nieprawnie, już to prawami zastawnymi, konwikcyami nieprawdymi, wielu osobom, i takimże wybyciem nieprawym; więc oyciec oświadczających się nieprzerwany spadkowych dóbr i naturalny snccessor, tak przez W. Kossowa jako i sam był rozpoczął process w Ziemstwie Mińskim, uzyskując Dekret copiarum z spraw et comportationis 1790 xbra 10 dnia z WW. Chodasewiczami, Plewakami, Karolem Inczykiem, XX. Bazylianami Łohoyскими, Antonim Walickim, Szwańskim, Wyszynskimi, oraz Stanisławem Kasztelanem Zmuydzkim i Wincentym Referendarzem Litewskim Tyszkiewiczami, posiadaczami majątności Słowohoszcza w Mińskim jako attytencyi Sielca Łohozza i dalszemi; później oyciec oświadczających się czynił rozmaite kroki prawne a 1815 r. specyfikując interes oświadczeniem, zszedł z tego świata i zostawił potomstwo z matką oświadczającą się małoletnią; przeto gdy powyższe dobra w Gubernii Mińskiej w Powiecie Borysovskim do dziedzictwa oświadczających się po oycu Józefie, Dziadku Michale, synie Jana Stefanowicza Kasperowicza Sieleckiego Tomkowicza należą, wolne do eliberowania zostają, z daniem rachunkow przez posiadaczow onych; iżby przeto nikt onych nieważył się od possessorow dzisieyszych jako nie dziedziców nabywać i oni innym zawodzić, onerować; przez niniejsze oświadczenie zapowiadamy jako dziedzice aktualni. Takowe oświadczenie własnoręcznie podpisujemy. Dat. 1828 mca marca 7 dnia.

Lucya Tomkowiczowa.

Tadersz Tomkowicz.

Józef Tomkowicz Porucz. W Ross.

Michał Tomkowicz.

Wolno drukować. Wilno d. 9 marca 1828 r. Cenзор, Norbert Jurgiewicz.

3 Sąd Magistratu miasta Wilna przedsiębiorając odbyć licytacją w dniach 9, 12, i 13 i przetarg d. 15 terażn. mca marca, na oddanie domu Exdywizorskiego Stanisława Dawszkiewicza w M. Wilnie na Zarzeczcu pod N. 557 położonego, od dnia 23 apryla idącego 1828 w jednoroczną arendowną dzierżawę, o tém publiczność zawiadamia w tym zamiarze, żeby życzący dom pomieniony wziąć w arendę, w oznaczonych wyżej terminach na licytacją do Magistratu Wilńskiego przybyć raczyli. R. 1828 mca marca 3 dnia.

Karol Hurtig R. M. M. W.

Regent Degutowicz.

3 Niżej podpisany w imieniu własnym i dalszych Półkownika Ostrowskiego Successorow, zapisuje oświadczenie z okoliczności następney: Dwa oczewiste wyroki, jeden Ziemski Nowogrodzki w r. 1825. Aprila 7, drugi Sądu Głównego Grodzieńskiego 2. Departamentu w r. 1827, Julii 15 ogłoszone, odkryły tę prawdę, że siedm dwunastych części Hrabstwa Dorohiczynskiego w powiecie Kobryńskim położonego, jest własnością Successorów Półkownika Ostrowskiego; że te schedy Kasztelan Kurzeniecki i jego Successorowie przez lat 20, a Piotr Bogorski b. Assesor Sądu Gł. Grodzieńskiego przez lat 22, niezapłaciwszy za Aktorstwo ani

jednego szelaga, skutkiem tylko nieprawnych i złym przewodem prawa zyskanych konwikcy trzymali w swojej korzyści. Też sam wyroki wyjaśniły ito dostatecznie, że Piotr Bogorski w r. 1806 wzięwszy od Szambellana Umińskiego na imię swojego oycy Jakóba prawo na schedę własną Szambellana Umińskiego, jego dwóch braci Antoniego i Konstantego, i osobno na część jaką miał Szambellan Umiński z głowy Białochowskiej i Gnatowskiej, wydał od siebie oblig na 7000 czer. zł.; że jednoczasowie z prawem przez osobną własnoręczną Assekuracją zapewnił: iż jak tylko skończy process z Kurzenieckimi za schedy więc Antoniego i Konstantego Umińskich albo osobno zapłaci, albo też schedy w naturze powróci. Ze chociaż Szambellan Umiński w r. 1808 naprzód w Sądzie Głównym Zytomierskim a później w Sądzie Głównym Grodzieńskim 2. Departamentu zapisał przeciwko W. Bogorskiemu oświadczenie, i wyjaśnił: mimo to wszakże W. Bogorski w r. 1809 kończy rzecz z Kurzenieckimi, odbiera schedy Successorów Półkownika Ostrowskiego, za ubytki z tych sched upewnia dla siebie 100000 zł.; nie tylko zaś ani za obligiem swoim 7000 czer. zł. niepłaci, ani zarewersowanych dwóch sched niepowraca, ale nadto imieniem oycy aresztuje sam u siebie należne Umińskiemu Szam. pieniądze. Ze Sąd Główny Grodzieński Dekretem remmissyynym w r. 1809 februaryi 20 ogłoszonym, sprawę z Jakóbem i Piotrem Bogorskiemi przez Szambellana Umińskiego o rescyssją prawa ustanowioną odesłał do Ziemstwa Nowogrodzkiego; że kiedy Piotr Bogorski wydał się za granicę, oyciec jego Jakób przez testament w r. 1813 sporządzony, niezapłacone i będące pod processem dziedzictwo zapisał na rzecz wnuków swoich, a dożywocie dla ich matki a swojej synowej. Ze w r. 1815 powróciwszy W. Piotr Bogorski zza granicy zaniósł oświadczenie, że jak Testament jego oycy Jakóba, dla tego na wnuków zlewa dziedzictwo, że ożyciu Piotra Bogorskiego nie było wiadomości, tak gdy on powrócił niekwestyonowanym uważa się Succesorem po Jakóbie Bogorskim, i idla tego w r. 1816 wzięł na własne imię Intromissją. Ze zwiędzona listami Piotra Bogorskiego, a przez Sąd Gł. Grodzieński przy oczywistej rozprawie konnotowanemi synowicą Białochowską i Gnatowską Maryanną Chalińską, której stopień po oycu czyli jedną dwunastą część Piotr Bogorski od Sierakowskiego dawniey nabył, przez niejakiegoś Alexandra Imienińskiego w r. 1817 Aprila 3 w Aktach Ziem. Kobryńskich zapisała oświadczenie, a następnie w tymże r. aprila 15 sporządziła w Krolestwie Polskim na imię Leona Łaskowskiego, i Jana Worotyńskiego plenipotencyą, z mocy której Jan Worotyński w r. 1817 przyznał na imię Piotra Bogorskiego Prawo wieczysto przedaźne na schedy Dorohiczynskie z głów Petronelli Gnatowskiej i Konstancyi Białochowskiej na Maryannę Chalińską przypadające, osobno wydał Dekument wlewkowy na summy z tegoż stopnia jej należne; że Piotr Bogorski nabywszy od Chalińskiej raz drugi też same schedy Białochowskiej i Gnatowskiej, które na imię oycy swojego Jakóba od Szam. Umińskiego w r. 1806 nabył, o które z Kurzenieckimi w r. 1809 rzecz skończył, i które sam trzymał, do których naostatek w r. już 1816 po śmierci oycy intromitował się; a

za które jak przekonały złożone w sprawie dowody, Szam. Umiński zapłacił 47,000 zł., za to nabycie wydaje Chaliński Dokument na 80000 zł.; że na Conto tej summy przy własnoręcznym liście posłał jej 100 rub., ass. o czym wszystkim Chalińska w oświadczeniu swoim przez Sąd Gł. Grodzieński konnotowanym przy zwrócie W. Bogorskiemu jego Dokumentu i listów wyjaśniła; że żona Piotra Bogorskiego przez dwa udzielne dokumenta w r. 1817 maja 7 datowane, a 25 w Ziem. Kobryń. aktykowane, odkrywając powody: dla których Jakób Bogorski dziedzictwo zapisał dla wnuków, skutków tego Testamentu zrzekła się. Ze za przypadnieniem sprawy w Ziemstwie Nowogrodzkim, kiedy Sąd ten niewyłączył z processu pozwanych przez sukcesorów Półkownika Ostrowskiego, żony Piotra Bogorskiego i jego wszystkich dzieci; Piotr Bogorski udał się ze skargą do Sądu Gł. Grodzieńskiego 1818 decembra 10, otrzymawszy na sukcesorach Półkownika Ostrowskiego Dekret niestanny, skutkiem jego przeniósł sprawę do Ziemstwa Kobryńskiego, i tam pod r. 1819 nowembra 8 zyskawszy ultymarną konwikcyą, z nabytego w r. 1817 od Chalińskiej raz drugi stopnia Białochowskiej i Gaatowskiej, naliczył na nas 960,296 zł. Ze tę swoją pretensyą ogłosiwszy w Gazetach, przybył potem w Gubernią Wołyńską w celu zajęcia i tam jeszcze będącego naszego majątku Lachowcow. Ze te przez Piotra Bogorskiego naliczone krocie Sąd Gł. Grodzieński przekonaawszy się, iż konwikcyę zyskane były za pozwami do drzwi Sądowych i to jeszcze różnych Powiatów przybijanemi, a do tego extra forum otrzymane, Dekrem Remissyynym w r. 1821 marca 28 ogłoszonym, pokasował. Te wszystkie prawdy, jak wyżej objaśniłem, odkryły dwa oczywiste wyroki. Wracając Sąd Główny Grodzieński 2go Departamentu własność naszą to jest $\frac{1}{2}$ części Dorohiczyna dziś już z 43letniemi użytkami, w miejscu rehabilitacji, która z natury interessu natychmiast następować była powinna, przeznaczył Sąd Podkomorsko Dzielczy i w tym punkcie niedozwolił W. Bogorskiemu Appellaeyi. Odmówić jej tém większe miał powody: że na rozprawie w Ziem. Nowogrodzkim W. Piotr Bogorski zgodził się na rescysyą układu, jaki w r. 1806 zrobił z Szam. Umińskim. W stronach tutejszych gdzie prawie cała publiczność wie jaki jest interes ze strony naszej, nie śmie już W. Bogorski imieniem własnym nie działać, mając więc projekt wskrzesić nanowo process przez lat 50 prowadzony, zamysła działać pod imieniem swoich dzieci. Ci więc naprzód zapisują oświadczenie w Ziem. Kobryńskim przeciwko wszystkim działaniom swojego oycy, a odwołując się do Testamentu Jakoba Bogorskiego, i skutkiem jego uważając bydz siebie dziedzicami, śmieli nawet zarzucić: że o tym processie, jaki mieliśmy z ich oycem, nie wiedzą. Takież same oświadczenie już po dekrete Sądu Gł. Grodzieńskiego zaniesione zostało w Aktach Sądu Gł. Żytomierskiego. Kto nie wie dokładnie o całej rzeczy, ten może rozumieć, że dzieci Piotra Bogorskiego mogą mieć jakiekolwie powody do rozpoczęcia processu; każdy z tych wszakże inaczej się przekona, gdy wspomni na to, że process o rescysyą umowy z Szamb. Umińskim w r. 1806 zrobio-

ny, zaczęty był jeszcze z Jakóbem Bogorskim, że po jego śmierci sukcesorowie Półkownika Ostrowskiego, wraz pozwali żonę Piotra Bogorskiego i jego małoletnie wówczas potomstwo pod assistencyą właśnie tychże samych opiekunów jakich Dworzanska Kobryńska Opieka przez rezolucyą 1815 r. 7bra 4 dla ich przeznaczyła, i pod assistencyą których żona Piotra Bogorskiego w 1816 r. w imieniu potomstwa swojego podawała submissyą do Exdywizyi rozdzielającej drugą połowę Dorohiczyna pomiędzy kredytorów WW. Kurzenieckich, że toż potomstwo trzykrotnie, a więc ultymarnie, w Ziem. Nowogrodz. za pozwami legalnie kładzionemi i terminalność prawną mającemi skonwikowane, i tak: pierwsza konwikcyą w r. 1817 mca julii 23 dnia, druga 1822 julii 22 dnia, trzecia naostatek za pozwem w r. 1822 augusta 19 wyniesionym; że Strzelbicka starsza W. Bogorskiego córka w assistencyi męża swojego Heronima Strzelbickiego Sędz. Gr. Kobry. działająca, przez pozew i wpisany za nim aktorat na rozprawie oczywistej w Ziem. Nowogrodz. udzielną miała kontrowersyą i w niej dowodząc, że testament Jakóba Bogorskiego przez jej matkę za nieważny w aktach publicznych ogłoszony, takim go bydz i ona uważa, i dla tego jak ten całkowity interes należy do jej oycy, tak też ona wyłączenia siebie z processu domaga się, że mimo to sukcesorowie idąc drogą appellacyi w Sąd Gł. Grodzień., też same potomstwo Piotra Bogorskiego żałobami formalnie podanemi powołali, i mieli ich w swoich aktoratach; że Sąd Gł. Grodzień. dekretem oczywistym zgodnie zwYROKIEM Ziem. Nowogrodz. odkrywszy, że ani Jakób ani syn jego Piotr Bogorscy nie byli nigdy aktorami sched naszych, potomstwo Piotra Bogorskiego za niepotrzebne w sprawie uznał i one z processu tymże dekretem wyłączył. Niechże każdy czytający to pismo oparte na dwóch oczywistych dekreтах uważy, czy dzieci Piotra Bogorskiego mają cokolwiek w tém procesie do zyskania, i czy ich powództwo może służyć za sprzężynę do dalszego działania niezmordowanemu ich oycu Piotrowi Bogorskiemu. R. 1828 mca februaryi 12 dnia. To oświadczenie w imieniu własnym i dalszych Półkownika Ostrowskiego sukcesorów, własnoręcznie podpisuję

Jan Władysław syn Konstantego Umiński.

1828 R. februaryi 20 dnia, że powyższe oświadczenie do protokołu potocznego Sądu Z. Ptu Grodzień. wpisane i własnoręcznie w tymże protokole przez plenipotentą WW. Umińskich, adwokata Sądu Gł. Grodzień. W. Jana Jahołkowskiego podpisane,

Świadcę Józef Nadolski Regent Ziem.

Wolno drukować. Wilno d. 25 lutego 1828 r. Cenzor, Norbert Jurgiewicz.

1 Wyjeżdża za granicę do Królestwa Pruskiego do miasta Królewca, Wileńskiego 1szej Gildy kupca v. Auer żona Ludwika v. Auer, z małoletniemi dziećmi swymi, Karolem, Edwardem, i córką Maryą, a także siostrą Szarlotą Stepal i służącą Karoliną Ebertową z terminem na miesiąc sześć. Marca 10 dnia 1828 roku.

Wileński Policmeyster Podpułkownik Chrzastowski.